

## Cząstki splątane

W roku 2022 Królewska Szwedzka Akademia Nauk ogłosiła przyznanie Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki. Otrzymał ją zespół naukowców za eksperymenty ze splątanymi fotonami i ustalenie naruszenia nierówności Bella. Foton to cząsteczka światła o zmiennym polu elektromagnetycznym emitująca lub absorbująca energię w określonych porcjach (kwantach), czyli w dużym uproszczeniu światło. Fotony są jednakowe i niepodzielne, ale można je ze sobą splątać, dzięki temu dwie cząstki zachowują się jak pojedyncza jednostka, nawet gdy są rozdzielone, każda z cząstek w splątanej parze, decyduje o tym, co dzieje się z drugą cząstką, nawet jeśli są daleko od siebie. Sama zaś nierówność Bella wskazuje, w jaki sposób przewidywania mechaniki kwantowej różnią się od klasycznej intuicji, czyli od tej, do której przyzwyczała nas fizyka klasyczna, jak różna jest od mechanizmów rządzących pojedynczymi cząstkami. Tyle zawiłości fizyki kwantowej.

Istnieje jednak pewna zbieżność pomiędzy interakcjami społecznymi a opisanymi wyżej mechanizmami. Rządzący i politycy zainteresowani są całym społeczeństwem lub co najmniej dużymi grupami społecznymi, zwłaszcza w okresie wyborów; pojedynczy zaś ludzie doświadczają codzienności na poziomie jednostkowym. Lekarz w swej profesji funkcjonuje w pewnym układzie – systemie, ale rozwiązuje problemy jednostki, bo każdy chory jest odrębny w kwestii swojej osoby i jej problemów. Przy czym problemy te rozwiązujemy także jako jednostki, nie zaś jako uniwersalne byty nadprzyrodzone. Jesteśmy profesjonalni, ale nie wszechmogący, choć współczesna medycyna obdarza nas coraz to wspanialszymi narzędziami i technologiami. System, w którym przyszło nam pracować, niejednokrotnie utrudnia lub wręcz uniemożliwia ich zastosowanie. Dla pozostałej części społeczeństwa jest to niezrozumiałe i powoduje obarczanie nas winą za stany przez nas niezawinione. Kampania „Jestem lekarzem, jestem Człowiekiem” wskazuje społeczeństwu między innymi, że lekarz podlega takim samym prawom jak pozostała część społeczeństwa.

*„Mamy prawo mieć swoje problemy, także zdrowotne, możemy być zmęczeni, wypaleni zawodowo, sfrustrowani, zwłaszcza gdy nie możemy osiągnąć założonego celu terapeutycznego. Nie jesteśmy bogami, nie mamy zdolności nadprzyrodzonych i nie odpowiadamy za możliwości systemu ani za dotyczące naszych pacjentów problemy”.*

Mamy prawo mieć swoje problemy także zdrowotne, możemy być zmęczeni, wypaleni zawodowo, sfrustrowani zwłaszcza, gdy nie możemy osiągnąć założonego celu terapeutycznego.

Nie jesteśmy bogami, nie mamy zdolności nadprzyrodzonych i nie odpowiadamy za możliwości systemu ani za dotyczące naszych pacjentów problemy. Pauperyzacja naszego zawodu i paradoksalnie wolny dostęp do wiedzy, czy też wiadomości oraz narracja niektórych polityków powodują, że mimo wskazanych wyżej uwarunkowań, społeczeństwo obarcza nas winą za stany niezawinione. Dlatego tak ważna obok obecnej kampanii jest praca nad systemem *no fault*. Kompensacja szkód bez orzekania o winie może w części zaspokoić oczekiwania społeczne wobec domniemanej boskości naszego zawodu.

Jeden z twórców socjologii – Auguste Comte (1798–1857) zauważył, że najistotniejszym czynnikiem integracji społeczeństw są systemy i wartości ukształtowane w narodach, wspólne, powszechnie uznawane idee i przekonania, nazwane „*concensus universalis*”. Nadają one społeczności uniwersalną moralność i siłę jednoczącą. Zasady te są szczególnie ważne w czasie, gdy prowadzone są opisane kampanie społeczne, a w szczególności, gdy czeka nas nowelizacja Kodeksu Etyki Lekarskiej. To zadanie, które wymaga szczególnej pieczołowitości. Prace nad nowelizacją kodeksu trwają prawie dwa lata i angażują wielu z nas. Praca nad KEL może być – w myśl wspomnianej wyżej zasady – siłą jednoczącą naszą lekarską społeczność.

Koniec małej epoki lodowcowej i globalne ocieplenie powodują, że wiosna nadchodzi szybciej, niż wynikałoby to z kalendarza i choć będą jeszcze dni mroźne i chłodne, to jednak idzie wiosna. Może warto wzorem splątanych fotonów jeszcze raz uchwycić to, co ulotne – wspólne chwile, wspólne marzenia, które należy spełniać, bo marzenia po to są. Wszak nie jesteśmy bogami, nie jesteśmy wszechmogący, wieczni i nieśmiertelni. Różnimy się znacząco od fotonów, dla nich bowiem czas nie istnieje, jest tym samym stanem co przestrzeń. My mamy swoją przestrzeń, swój czas – tylko nam dane, jedyne i niepowtarzalne. Na koniec słowa piosenki (1976 – Osiecka, Krajewski „Pogoda na szczęście”).

*„Mija młodość jak woda,*

*Czoło chmurzy się częściej,*

*A tu nagle pogoda,*

*Taka dobra pogoda na szczęście”.*

Dobrej pogody (ducha) wszystkim nam życzę.

Paweł R. Czekalski

Wasz prezes

